



Przez Wilamowice

S'ława
fum
Wilhelm

Tymoteusz Król

Tekst: **Tymoteusz Król**

Projekt okładki: **Justyna Majerska**

Skład i projekt układu graficznego: **Grzegorz Majdak**

Opracowanie redakcyjne: **Paulina Kielan**

Copyright © Stowarzyszenie na Rzecz Zachowania Dziedzictwa Kulturowego
Miasta Wilamowice „Wilamowianie”

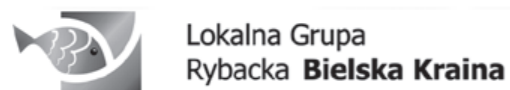


Źródła ilustracji: zdjęcia rodzinne pochodzą z archiwów domowych Wilamowian oraz ich krewnych i przyjaciół; fotografie sprzętów – z kolekcji prywatnej Justyny Majerskiej, a strojów – ze zbiorów Tymoteusza Króla

Druk: Drukarnia „Dimograf”

ISBN 978-83-928747-4-4

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach
Lokalnej Grupy Rybackiej Bielska Kraina



OD REDAKCJI

Utwór ten nie jest dziełem sensu stricto historycznym, gdyż wszelkie informacje na temat założenia Wilamowic opierają się niemal wyłącznie na tradycji ustnej. Jest natomiast twórczą rekonstrukcją możliwego przebiegu wydarzeń – owocem bogatej wyobraźni Autora popartej jego szeroką wiedzą historyczną i językową. Natomiast zamieszczony w książce bogaty zbiór fotografii ma niewątpliwie wartość dokumentalną, lecz z kolei jest luźno związany z treścią utworu. Opowiada swoją własną historię – ukazuje życie wilamowskiej wspólnoty we wszystkich jego przejawach. Od narodzin, dorastania, młodzieńczych fascynacji i wyborów, przez trudy pracy, ale i momenty wspólnej zabawy, doświadczenia wojny i samotności, aż po starość i śmierć. Te pozornie dwie osobne historie, zahaczające o różne czasy i problemy, spotykają się w jednym miejscu. Łączy je po pierwsze zakorzenie w wilamowskiej tradycji i języku, a po drugie przyświecająca im idea – aby ten odchodzący świat ocalić od zapomnienia.



Můj gancy at dedykjy'h ym gydanka fu dan dráj Wymysiöejer
Linkűs Ruzła (1926-2009), wo hot mih inda myt gütum ufgynuma
Lűft Nűska (1923-2010), wo go ind öbaht, do dos, wo'h kuz ńń sńrńjw, zo zu zńjn, wi's zih gyhjyt
Mözler Frana, dar mer inda wűr fu Wymysoű fercyťt
S'zuła mejer zyty łöűt y Wymysoű ńdństejn.

Yh dank ńń gydenk öű fum Inga Matzner-Danek, di hylft mer myter ryd fum ofang.

Dos bihła dedykjy'h öű y men gűta frńjnda fum Medyk, fu 3D ńń C, di zńjn hynder mer inda,
do wer zuła cyzoma zu wi dar Wilhelm fynda ńń gűta wńg weter cy ława:)

Moją całą pracę dedykuję pamięci trzech Wilamowian:
Rozalii Hanuszowej (1926-2009), która zawsze służyła mi dobrym słowem;
Anny Zejmowej (1923-2010), która zawsze pilnowała, by to, co mówię i piszę, zgadzało się z rzeczywistością;
Franciszka Moslera (1918-2011), który zawsze opowiadał mi całą prawdę o Wilamowicach.
Potrzeba nam w Wilamowicach więcej takich ludzi.

Jestem wdzięczny także Indze Matzner-Danek,
za to, że pomaga mi z językiem od samego początku.

Tę książkę dedykuję także moim przyjaciołom z klasy 3D i C z VIII LO w Bielsku-Białej, którzy są ze mną zawsze duchem, aby podobnie jak główny bohater znaleźli własną drogę na dalsze życie:)

Piöer wjytyn fön mer

Od Autora

<i>Oh, dü oлды, fiwy spröh</i>	<i>O ty stary, kochany języku,</i>
<i>Wjyr kuza dejh inda nöh</i>	<i>Mówimy tobą jeszcze ciągle,</i>
<i>Dü byst mej wat wi giełd</i>	<i>Jesteś więcej warty niż pieniądze.</i>
<i>Wjyr müsa ou andry fjyn</i>	<i>Musimy się innych uczyć,</i>
<i>Oder dejh weła wer inda fjyn</i>	<i>Ale ciebie chcemy zawsze słuchać,</i>
<i>Bocufs end fur welt!</i>	<i>Aż do końca świata.</i>

Wymysiöerys ej ju spröh fu mer zejł. Yhy mán án kuz wymysiöerys liwer wi y andyn spröha. Án diöh dos go'h ufs ofäng s'gytyht fum Fliöera-Fliöera, fum grysta meńca, wu höt yht wymysiöerys gyśrejwa. Yhy wyl mih mytum ny cüglájha, bo á wiöe á gruser tyhter,oder yh wyl ju sofa nojy gytyhta y wymysiöerys. S'zajn wing kiöeta y ynzer spröh gyśrejwa, s'wjyn zih ju mejer dergejn. Án diöh dos ho'h dos longy gytyht gyśrejwa. Yhy śraw dos ou fjyr zyty łouit, wu gükja wymysiöerys ferštejn do dy ynzer ryd zo y dy wymysiöerys hiöeta cyrykkuma.

Wjyr, Wymysiöejer, hon sun feršidnikjy cájta diöhgylawt, hefa mytgymaht án oušgystända. Oder dos, do oły, di hon yns kjyc gytön ława sun ny, á wjyr ława, ej ym wihtigsta án dos djyft yns by ynzer at án by ynzum ława hałda.

Tüma fum Döcker

Wilamowski jest językiem, w jakim myślę. Większość moich utworów piszę właśnie w tym języku. Na motto do tego poematu wybrałem słowa Floriana Biesika, największego wilamowskiego poety. Nie zrobiłem tego, by się z nim porównać, wręcz przeciwnie – by go uhonorować. Uważam, że zawarł on w tych kilku liniach wszystko to, co mnie zajęło aż kilkadziesiąt stron.

Napisałem ten poemat nie tylko dla znających wilamowski czy uczących się tego języka, lecz także dla tych wszystkich, którzy nasz język przynajmniej rozumieją.

Chciałem tu zawrzeć prawdę obecną w poematach Flory-Flory, a także powtarzaną przez wielu Wilamowian: my, Wilamowianie, przeszliśmy już wiele, w różnych okresach byliśmy prześladowani, ale ci, którzy to robili, przeminęli, a my przetrwaliśmy. Czasy się zmieniły, ale o język, strój i kulturę trzeba dbać nadal, byśmy przez zaniedbanie nie stracili tego skarbu przekazywanego od wieków z pokoleń na pokolenia.

Tymoteusz Król

BÜH I

Księga pierwsza to inwokacja, w której opisana zostaje Ziemia, wszystkie plony z niej pozyskiwane jako dar od Boga oraz związek człowieka z tym darem. Przywołani są też ludzie, którzy z tych darów korzystali przed nami. O pamięci o zmarłych przypomina bezpośredni zwrot do czytelnika nakazujący ich wspomnienie po przeczytaniu utworu.

S'wihtigsty fjyr idum
Ej der adbödum
Fum zyta huhu wat
Ej ou dy gybat
Di łouit, wu hon dos fergasa
Güt, do zy wysa wi zy zih hása
Zy ława ju huhšecłik án duł
Jyr zejł zajn zu śmücił wi á kut
Der poüer zo denkjia fum flug
Ána myt ejm ata ufer celin án kut
Der menć mü ata diöt štiöek
Oder á höt fu dam güt c'ása án twiöek
Der poüer dy flanca zyt
Do dos ofys jyntámöł šejn wjyd
Á müs zy gynouí án güt zyn
Wi s'ej zun, gywylk oba á kolder wynd
Wi á sun höt dos ofys gymaht
Har mü hon nö hefa kroft
Á mü dy flanca fun šodnikja wjen
Án yn Göta Hjeń štiöek glöen
Nöhita fun kjenła šosa dy flanca
Zy zajn nö klíny ganca
Do zy djefa s'woser mü'á wysa
Án mü'á zy ida tag undergisa
Der ater mü zjyr rys ufštejn
Do ofys wjyd oušgyjat šejn
Oder ym wihtigsta ej ju dy ad
Uny jyr het'á nist ny gyhot
Wjyr müsa et dänkja yn Göt
Do Á dy ad gysofa höt
Do Á dy ad höt yns ju gan
Ána wjyr yta c'ása yht hon



Wjyr krigja fur ad s'gancy gytråd
 An s'he, wu asa gan dy fad
 Wjyr krigja gancy wáz an kün
 An zy zih yns nama lön
 Fum gytråd bekt må brut
 Wi må atsum wiöe, bygin's güet
 Krigt må s'gytråd zjyr fejt
 Do kymt dos roüs ejwer swel
 Ym synsta ej ym land
 Wen s'zajn dy grusy an
 S'ej sejn wi ufer friöed
 Der poüer ej wi'a kala, an s'gytråd wi miöed
 Djef a fu gaßt oü ny fergasa
 Bo fjyr a wäjt wawer yht föner asa
 Dy kłopa snops trynkja fu dam
 Ana maha dos zjyr gon
 Yn faldyn zajn flanca fersidnikjy
 Knöwuł ej uf swiöeckynstikjy
 Büroka uf bośc, dy arpułn loüt asa
 Kroüt ej uf bigos, dy blytyn fih frasa
 A zyta öbst wi y ynzrum öbstgiöeta
 Zit må ani ny ufa bihłakiöeta
 Fersidnikjy floüma, epułn, adbjer
 Y dam jür ofys hefa hotwer
 Dos ofys hotwer fum Göta Hjeñ gykrikt
 Müswer dänka yn Göt, do dy ad zyfuł yns gyt
 Bo uny ad wjyn wer gejn cygrund
 An müswer zy tiwa wi zen hjen der hund
 Y dar tiwa, sejna, ynzer ad
 Wi dos wymysiöejer kład yr łod
 Łejgja ynzer gycylikjy loüt
 An h'wył föna fercyła oüh
 Ynzer gycylikjy bridyn, swastyn
 Dy gancy cajt zyingia faspyn
 Ym hymuł yn Göt
 Wu A dy englñ gysofa höt
 Yns blajt's sun jok s'bata
 Fjyr ynzer džada, baba, tata
 Ana wi wjyr hyndera grenn
 S'ej ju ny cy glöen
 Zy zajn ym hymuł, diöt ej ju głyklik
 Dos kon zajn fjyr yns ju kynftik



Oder oü y dy hef
 S'gejn loüt fejt
 Wjyr jok denkjia föna
 Yta uf der weft kynä
 Prydikja föna dy fiöen
 A wjyr kynä sun jok grenn
 An fjyr yns ej ju a grusy sođ
 Do zy der Göt gynuma sun hot
 Do kynwer myta ny ryda
 Ani söün uf jyry löda
 A dos ej fjyr yns ju a swjery cajt
 Wen ynzer frynd under ad blajt
 An loüt föna fergasa
 An gejn ufs ymysasa
 An dos ej ju ny cym hāla
 Wen s'ej gyštiörwa Frāna, Nüsü, Hāla
 Wen zajn zy sun uf jer weft
 Wen dy trön ys grop rofelt
 An wjyr yn loüt fergasa ny lisa
 Wi dy gycylikja loüt zih hisa
 Wi zy ata, wos zy mahta
 Wos zy kuzta, wi zy tahta
 An dos ej fjyr yns a gruser grājn
 Do zyfuł loüt gyštiörwa zajn
 Zyfuł loüt zajn sun yr trön
 Oder wjyr föna fergasa ny lön
 An dü, menć, wu dos lejst
 Wu dāj džada, baba, denkst?
 Yt ufa kyjhüf byhend gej
 An cyndže s'lihtła y ejn
 Głyklik wada zy wān
 Bo zy wan ju gryhta zān
 Woswer a güet kynd zy hon
 Zyty zajn ny ejweron
 Miöeha kyndyn föna fergasa
 An jyr erbsoft weła cyfrasa
 Yh wās, do an zyta menća mü må zihja wājt
 Oder bejže menć gysajt!
 Gejže, mahže s'kliny fiht
 Underer huha fiht
 Wu dāj frynda zājn ym grop
 Wi dy kładyn y der łod



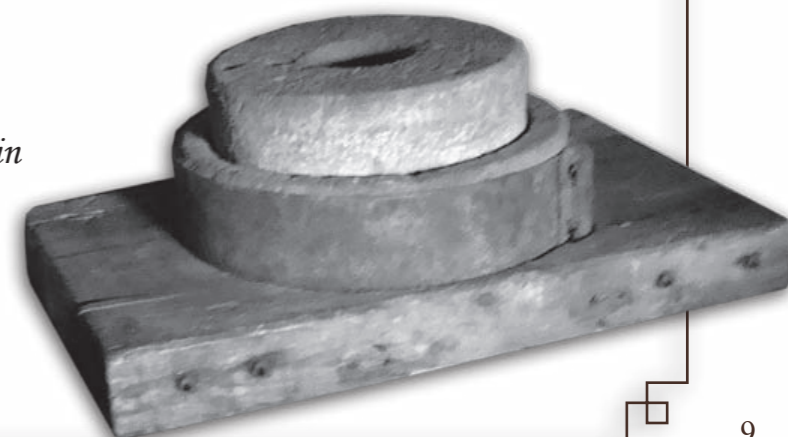
BÜH II

Księga druga, w której poznajemy głównego bohatera – Wilhelma. Chłopak mieszka w małym mieście, ma rodzinę, dom oraz służącego mu pasterza. Niedługo Wilhelm poślubia Annę i po krótkim czasie rodzą się im dwaj synowie: najpierw Jan, później Józef. Pobożna i pracowita rodzina szybko dorabia się dość dużego majątku. Powoduje to zazdrość sąsiadów, którzy kilkakrotnie próbują uprzykrzyć życie Wilhelmowi m.in., podpalając jego posiadłość. Jednak on nie mści się na swych dręczycielach, a jego przyjaciele, w tym pasterz i ksiądz, wspierają go w ciężkich chwilach. Ksiądz na kazaniu wypomina swym parafianom wszystkie grzechy przeciw Wilhelmowi i poucza, aby zmienili swe złe nastawienie. Przynosi to jednak odwrotny efekt i ksiądz zostaje przepędzony.

*S'wiöe ym land ä klíny stat
ána diöt der Wilhelm hot
Dy gancy familyj, ä klín hytla
Äna zen atsuma kýtla
Der Wilhelm wiöe ä gruser kłöp
S'wiöe ä stym, wi'ä zânc kłöpt
Har wiöe brow äna huh
Har wiöe gysâjt ân giöe nist glüh
Wen ä hot sun zymfca jür
Dos ej ju ä râny wüer
Y dam séjna, grusa land
Höt ä séjny bow bykant
Nöhä wiöda zy gytroüt
Ä klín hytla hon gyboüt
Zy hota ju ä séjny friöed
Séjner kala, séjny miöed
Wen ä ahca jür sun hot
Der Göt höt gyhüt zâj gybat
Än séjna zun ejm gygan höt
Zy kunda ny ziöen äni ä wüt
Zy wün löstik ju zjyr fest
Äna lota'z äj hefa gest
Wu köma cy gratüljyn
Än jysta kyndys grâjn cy hjyn
Dy eldyn hisa'ä séjn-Jan
Än ofy nökwyn wulda ä zan
Wen Wilhelm hot niöenca jür, ä der Hanys cwe*



*Zjyr löstiky zah gyson diöt wiöe
S'Nüsü, bow fum Wilhelm hot gybün
Wejder ân séjna, grusa zun
Wejder ofy löüt frâjyta zih
Ä der Wilhelm zoct fjyr'um ä fih
Äzu giä zy dänka yn Göt
Bo ä cwe zyn gysökt y jyn höt
Der Wilhelm wiöe ä güter foter
Atsum ân ä stiöeker ater
Di cwey zyn hiäfa jum byr wjytsoft
Äna mahta gryser gancy erbsoft
Zy bröhä fum pus s'gancy huäc
Ä der Wilhelm wiöe föna stulc
S'wihtigsty wiöe do zy öü
Cym bata wün ny foül
Wen Jon gyendyt 13 jür höt
Sräkliky zah sökt der Göt
Ungylnik dy löüt wün
Bo Wilhelm hot söün, bün
Stof ân ä séjny hyt
Har wiöe zjyr ä güter wjyt
Zy hota hefa fald öü
Oder zy wün ju cy foül
Äna hota zy fu dam nist
Zyful wo s'krojtik fis
Äzu wulda zy ä fernihtyn
Äzu wulda zy ä derlöön
Oder der Wilhelm wiöe fihtyn
Gük dy andyn zu släht wün
Güter mügja zy'um ny kuzta
Jok sräklük ufa hüsta
Ämöf wulda zy jum dy hyt ferbrin
Güt do'ä hot ä güt gyhjyn
Ä höt gyhjyt wi dy kłopa
Gyläht zjyr fönum hota
Äna wulda z'um dy hyt ferbrin
Myt äm ölda kün
Ä höt ju s'gancy diöf gyrüfa
Äna hot gyzan wi zy ädklüfa
Äni äner höt ny gyläht*



Bo zy wösta, do der Wilhelm höt ju hefa kroft
 Ander slähty zaha cy maha zy probjyta
 Was?-dos ej ani ny cy glöen yta
 Wilhelm ziöet- wos cy tün?
 Höt ejm gyziöet der eldsty zun
 Wjyr müsa myta zih slön
 Äzu wawer yns ny fön
 Yh an Jüza stiöeky kala
 Zy wän fu yns zih sun ny oüshåla
 Zy wela maha cy nist
 Familyj fum Wilhelm-yns!
 Zy wela yns der slön
 Wjyr wän zu wos ny fön
 Ny, äzu kynwer ny tün
 Ziöet der Wilhelm y dam zun
 Zäjwer katöfyn, wjyr lawa güet
 S'we dos zäjn zynd, dos wyf ny der Göt
 Wjyr müsa cüna gejn
 Äna kuza myta ämafik, sejn
 Fyrym äzu bejz zy zäjn
 Fyläjht gejt ju äj der gräjn
 Ziöet Hanzul-oder wjyr y dam ny glöen
 Wysty zan, konsty zy touzyt möf fren



Föna wysty nist ny hühja
 Fyläjht jok s'slahsty flüha
 Wawer lawa, wawer zan
 Wyst dü gejn myt mjyr mäj Jan
 Jüza wyt bläjn y dy ham
 Myt ojer güta mam
 Äzu kuzt der Wilhelm güet
 Oder yhta andyst wufd der Göt
 Äner nökwert höt dos gyhüt
 Än gryhta gin' ä ufs diöf mytum zyta wüt
 Do der Wilhelm yns wyf der slön
 Wi der pouer ä hün
 Wjyr müsa yhta maha
 S'ej nist ny cy laha
 Dos wejder höt gyhjyt
 S'Wilhelm güter kjyt
 Än ä füng o cy rüfa
 Der Winca ej byzöfa
 Byzöfa mené ny wöst
 Wo'ä sräjyt, kuzt
 Dos ej ny kâ wür
 Dos ej gymyf y ojer ür
 Oder nimand' ä gyhüht
 Zy wiöda ofy glüh
 Zej uf Wilhelm sun sräjyta
 Do zy zäjn ym strah y jyr hyta
 Der kjyt lüf cym Wilhelm gryhta
 Ä höt'um dos fercyft an nöhta
 Wilhelm ziöet
 Do'ä zih ny fjet
 Do zy wän jum sun
 Yhta slähtys tün
 Oder do familyj wjyd öem
 Äzu gin' ä cy dam fiöen
 O mäj firwer güter pater
 Dü byst fjyr mejh wi ä foter
 Ziöe mer yta: wos zo'h tün
 Op zy yta ganc der slön?
 Op ädklöüfa wi ä hün?
 Op bysüca föna zun



Op föna züp koha
 Ziöe mer, wos zuß yh maha?
 Hüäh ok, katöler dü byst
 Än nist slähtys maha wyst
 Oder h'wa ym prydißt ziöen
 Wos denßt fu djyr der fiöer
 Göt bycoß dy's o måj pater
 Yta ,zu feß gyhußfa hoter
 Yh wa ffyr dejh yn Göt gryhit bata
 Äna y der kjyh yht ata
 Der Wilhelm carykkom
 Än gyhiöert nöht zy hon
 Ufa zuntag-wos wyt diöt ziöen
 Der liwy äna güty fiöer
 Wen's füng o cy prydißja der fiöer
 Gryhit wiöda zy ju gywiöert
 O måj liwa löüt
 Slähty cäjta hoüt
 Zäjter löüt wu wela tün
 Okys slähtys-foter, zun
 Welter ander löüt derslön
 Ä wen zy zih ny lön



To löüggyter-slähty zah
 Än hoter föna gyßaht
 Dos ej sun ny cy kuza
 Fu dam löüt nö äni ny lüza
 Uf dos zäjñ ny kãna lÿykja
 Göt wyt uf oüh yht slähtys sjykja
 Wen water'ä ny ejwerbyta
 Äna water ny lön y rü zäj hyta
 Ä yta müs yh sun enda
 Slähty zaha mahta henda
 Fu måjna liwa löüt
 Dos ej ny cy glöen ju hoüt
 Wi der liwy fiöer gyendyt hot
 Wiöe derzänk ny mej gybat
 Zy fünga'ä o cy jöen
 Ynzer liwa, güta fiöen.
 Har gryhta ädklöüfa müst
 Äna äzu yn löüta kuzt:
 Jyr ferwyncty, o jyr dufa!
 Zyty äni zäjñ ny zußa!
 Di, katöfyn zy zih häsa
 Ä wi'ä glawa föna wje masa
 To s'wje dos zäjñ nist
 O wi güt, do'h ho zyty güty fis.

